

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

KINO-TEATR

Zacisze

wejście od ul. Dęblńskiej.

5213

Od piątku 29 grudnia do poniedział 1 stycznia.
Wielki noworoczny program. — Z serii detektywnej Brauna.

Fałszywy banknot

Sensacyjny kino-dramat w 4-eh wielkich częściach pogląd głośnego romanu Leona Salze. Reżyserja Maxa Marka. W roli tytułowej występuje słynny detektyw BRAUN.

Tygodnik wojenny aktualne i nadzwyczaj ciekawe zdjęcia z placu boju.

Na scenie pod kier. Wł. Bernatowicza:

Opa ma coś

farsa w 1-ym akcie przez Bernarda Traskiera.

Początek przedst. w dni zwykłe o godz. 6, w sobotę o 5-ej a w niedziele i święta o godz. 2-ej po południu

ANONS! Od środy 3 stycznia ukaże się na ekranie „RÓŻA PÓŁNOCY” i „Wieczór Sylwestrowy w okopach” Dnia 2 stycz. benefis p. Wł. Jędrzejewicza Reżyserja Kapownicy.

Wezwanie.

Od Przewodniczącego Wydziału Imienia Henryka Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie Dzieci” przy M. R. O. w Sosnowcu otrzymaliśmy wezwanie treści następującej:

Już upłynęło pół roku od czasu kwesty ogólnokrajowej pod wzniosłym hasłem: „Ratujcie dzieci”, zainicjowanej przez Radę Główną Opiekuńczą w Warszawie. Wówczas zebrano w powiecie Będzińskim ogółem 30.615 rub. 71 i pół kop., a w samym Sosnowcu, wraz z kopalnią Miłowice i osadą Modrzejów 11.510 rub. 20 i pół kop. Kwesta ta — jak wiemy — trwała przez cały tydzień od 11 go do 18 czerwca b. r. Wyszukiwano wówczas różnorodnych sposobów i nie zabrakło pomysłów, aby tylko ściągnąć i zainteresować jak najliczniejszą rzeszę publiczności, w celu spopularyzowania tego hasła „Ratujcie dzieci” i spotęgowania ofiarności u ludzi w tym kierunku, przede wszystkim, przedstawiając i wyjaśniając wagę i pożytek takiej właśnie ofiarności.

Jak wszędzie, tak i w naszym mieście ludność Sosnowca nie zawiodła: spieszył każdy z większym, lub mniejszym datkiem, wedle możliwości, spieszył, kto mógł z pomocą i pracą w wykonaniu tego obywatelskiego obowiązku, wykazując przez to zrozumienie celu — zrozumienie wielkiego czynu, pomocy bratniej.

W czasach przedwojennych Sosnowiec pod względem dobroczynnym i ofiarnym nie pozostawał w tyle; zawsze, gdy wzywano do kwesty, przezwyciężając trudności, na cele dobroczynne lub społeczne, zbierano doraznie nawet pokątniejsze sumy, pomimo to, że przedsięwzięcia takie nie były nigdy przeprowadzane na tak szeroką skalę i z takim rozmachem, jak to miało miejsce w czasie Ogólnej Kwesty Krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci”. A jednak przy tak szeroko zakrojonej robocie kwestarskiej w tym czasie, trwającej cały tydzień, wynik 11.510 rub. uznać należy jak na Sosnowiec za mały, bo obliczając skromnie ludność Sosnowca w obecnym czasie, na jakie 60.000 dusz i odliczywszy od zebranej sumy 11.500 rub., sumę 3.082 rub., składającą się li tylko z większych datków poważniejszych instytucji i zakładów przemysłowych, które na ten cel ofiarowywały od 25 do 250 rub., wypadła na głowę około 14 kop. jednorazowego datku, czyli, podzieliwszy to jako podatek miesięczny w roku, przedstawia się ta ofiarność bardzo uboga, bo nie przekracza 1,2 kop. miesięcznie na osobę — pomijając stałe, lecz bardzo nierównomierne opodatkowanie się na inne cele, małej tylko części ludności Sosnowca.

Jednocześnie trzeba przyznać, że taka dorywcza kwesta pomimo, choć dzielnej, ale ad hoc stworzonej organizacji, nie może nigdy dać tych re-

zultatów, jakie wydać winna planowa i systematyczna akcja stałego opodatkowania się. Już podczas Kwesty Ogólno Krajowej powstała taka rozumna myśl — wówczas jedynie w Sosnowcu, stworzenia, obok innych, sekcji dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci”. Myśl ta została obecnie wprowadzona w czyn, bowiem przy Miejskiej Radzie Opiekuńczej utworzono Wydział dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci” a na życzenie zebrania Przedstawicieli Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Sosnowcu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza przy M. R. O., Wydział ten nosi obecnie następującą nazwę: „Wydział Imienia Henryka Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci” przy M. R. O.”. Korzystam ze sposobności i za to zaszczytne postanowienie dla Wydziału dobrowolnego opodatkowania się, składam na tem miejscu Szanownemu Zebraniu, w imieniu Wydziału serdeczne podziękowanie.

I teraz właśnie, kiedy potrzeby instytucji dobroczynnych miasta Sosnowca wzrastają przerażająco z dnia na dzień, natomiast fundusze, czy to z Poznańskiego, czy też z Vevey, lub inne z każdym miesiącem znacznie się zmniejszają a ludziom dobrej woli którzy stale trudzą się, aby jednak utrzymać instytucje dobroczynne w postaci tanich, lub darmowych kuchni, ochron, przytułków, Kropli mleka, Rozdawnictwa odzieży i t. p. opadają ręce, gdyż brak wszystkiego w spiżarniach i składach, brak w kalecie, uniemożliwia dalszą egzystencję tych instytucji, nie mówiąc już o koniecznym rozszerzaniu działalności dobroczynnej.

Dość wspomnieć, że na urządzenia dobroczynne naszego grodu zużywa się obecnie około 18.000 rub. miesięcznie, a faktycznie, aby jako tako nędzy sosnowieckiej ulżyć, potrzebaby jeszcze zachodu, wiele starań i wiele trosk, aby choć częściowo fundusz ten zgromadzić i aby ciągłość bytu dotychczasowej dobroczynności publicznej zapewnić i zabezpieczyć.

Nie ma chyba dwóch zdań, że szeroko pojęta dobroczynność winna wyszukiwać przyczyny nędzy i biedy, winna zapobiegać niedostatkowi bezpośrednio przez usuwanie w pierwszej mierze tych przyczyn, lecz tak jak nasz mistrz i myśliciel Henryk Sienkiewicz był bezsilnym, aby zapobiec skutkom pożogi wojennej u nas i uderzył w alarmujący dzwon jałmużnictwa na obczyźnie, by śłać pomoc rodakom, cierpiącym wśród tej klęski, tak i my, będąc pod tyloletniemi jarzmem najeźdźcy, nie mieliśmy wpływu na stworzenie odpowiednich urządzeń społecznych, któreby biedę społeczeństwa zasadniczo usuwały.

Zanim więc utworzą się nawy odpowiedzialnych Ministerstw przy Rządzie Narodowym Królestwa Polskiego, któreby ujęły kierownictwo urządzeń państwowych, normując humanitarnie

pracę do kapitału, stwarzając opiekę prawną nad robotnikami i wyrobnikami, pomoc państwową dla starców i inwalidów i wogóle te wszystkie zarządzenia państwowe, któreby zapewniły dobrobyt każdemu obywatelowi bez wyjątku — musimy zastępczo spieszyć z natychmiastową pomocą i łagodzić tę biedę i nędzę, której jesteśmy świadkami a w pierwszej linii uchronić od zagłady przyszłe nasze pokolenie, które w obecnej dobie, jako najmniej odporne, masowo zamiera t. j. musimy ratować naszą działość.

Wydział Imienia Henryka Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci” przy M. R. O. zwraca się do społeczeństwa Sosnowieckiego z gorącą prośbą o jak najsilniejsze poparcie tej samomocy i kiedy się zwróci uproszenie panie i panowie do Was, Szanowna Publiczności, o za deklarowanie Waszej składki miesięcznej na ten cel, przyjmijcie ich jako wysłanników, którzy idą nieść pomoc biednej działości i o tą pomoc Was błagają.

A więc ratujmy dzieci przedewszystkiem i w tym celu opodatkujmy się dobrowolnie i stale aż do jaśniejszej doły!

Bronisław Pawłowski.

Tow. przyjaciół języka polskiego.

Wydrukowany przed dwoma miesiącami w „Kurjerze Warszawskim” artykuł p. t. „Nasz język urzędowy” pobudził znanego prawnika, p. Jakóba Glassa, do zabrania w tej sprawie głosu na łamach „Gazety sądowej”.

W obszerniejszej pracy na temat „współczesnej polszczyzny sądowej”, autor polemizuje przede wszystkim z poglądem na ujarzmienie polskiego stylu sądowego w przeszłości przez łacinę, w początkach zaś wieku XIX-go przez francuszczyznę.

Autor jest zdania, że „kilkotkoma praktyce trybunalskiej, pomimo nawet jarzma zewnętrznego łaciny, wspaniale urobiła polski styl sądowy”. Dowodzi również, że i wpływy francuszczyzny bynajmniej „języka tego nie skazyły, bezpośrednio bowiem po wprowadzeniu do Polski kodeksu Napoleona ukazało się kilka jego przekładów na język polski, przedewszystkiem zaś tłumaczenie, dokonane przez takiego znawcę języka polskiego, jak ks. Franciszek Ksawery Szaniawski”.

Pomijając ten ustęp polemicznej pracy, zatrzymajmy się dłużej na jego wywodzie, posiadającym znaczenie praktyczne dla chwili obecnej.

„Gdy zastanowimy się nad tem — mówi autor — czem była i czem może być mowa polska, a czem jest faktycznie w praktyce życia codziennego, smutne przychodzi mi do głowy refleksja i nasuwa mi się pewien środek zaradczy. Oto uważam, że w obecnej przełomowej chwili, gdy zdumionym naszym oczom ma się niebawem odświeżyć niepowtarzalny widok

zmarłych powstania państwa polskiego i zamierzonego wyodrębnienia innej dzielnicy polskiej, przy wzmaganiu się poczucia narodowego we wszystkich częściach dawnej Rzplitej, byłoby ze wszelkich miar wskazaniem utworzenie (na wzór niemieckiego „Allgemeiner deutscher Sprachverein”) „Towarzystwa przyjaciół języka polskiego”, z siedzibą centralną w Warszawie i ogniskami prowincjonalnymi wszędzie, kiedy sięga prastara nasza mowa ojczysta. Jednym z ważniejszych oddziałów tego towarzystwa byłaby zapewne sekcja prawnosądowa, któraby dążyła do ujednolicienia rozdartego kordonami granicznymi polskiego stylu sądowego i po zebraniu odpowiednich materiałów, wydałaby słownik prawniczy polski”.

Projekt utworzenia „Towarzystwa przyjaciół języka polskiego”, odpowiada niewątpliwie pilnej, odczuwanej przez wszystkich miłośników tego języka, potrzebie roztoczenia bacniejszej, niż dotychczas, opieki nad jego stanem „w praktyce życia codziennego”.

Praktyka ta, w domu i w szkole, na ulicy i w urzędzie, stała się źródłem tysiącznych skażeń, od których roi się obecnie mowa polska, ale również słowo pisane.

Obce wpływy, przesączające się do nas z dwóch stron — od wschodu i zachodu — domagają się coraz natęższej gromadzenia tam przeciw sobie, dopóki nie osłabła nasza wrażliwość, dopóki jesteśmy zdolni odczuć, co jest zgodne z duchem naszego języka, a co duchowi temu się sprzeciwia.

Mamy w tej chwili świadomość, że czeka nas po wojnie wzmożona praca twórcza we wszystkich dziedzinach życia polskiego, że musimy odbudować z ruin i gruzów nie tylko miasta i wsie, ale przede wszystkim „duszę polską”, której trzeba dać mocne, rodzime podstawy do rozwoju.

Jednym zaś z niezbędnych elementów w złożonym procesie tworzenia się duszy narodowej jest język — ten prawdziwy cement, który spaja duszę dziecka, wymawiającego pierwsze wyrazy, na zawsze i nierozdzielnie z ojczyzną.

Niechże te wyrazy dzwonią jak najpiękniej, jak najczyściej i jak najgłośniej z tem, co przekazała nam bogata spuścizna, odziedziczona po przodkach. Niech kultura języka stanie się dla nas wszystkim nakazem najbliższego dnia, najbliższej potrzeby, a wówczas „Towarzystwo przyjaciół języka polskiego” powstanie łatwo, jako niezbędna realizacja powszechnego w narodzie dążenia, powszechnej jego tęsknoty do odrodzenia się w samym sobie, w najgłębszych i najtajniejszych pokładach swojej polskiej duszy, której wyrazem jest mowa polska.

Jawa.

Z widowisk wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 28 grudnia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na kilku miejscach frontu nasza załoga w rowach odparła ataki oddziałów rosyjskich.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nad Ludową i w Karpatach Leśnych Niemcy strzelcy rozproszyli silne patrole rosyjskie w walce petardami.

W odcinku Mesticanesti wielokrotnie ożywiony ogień artyleryjski. W górach przy dolinach Oitozy i Putny wzmożła się akcja bojowa.

Zachodni teren walk:

Poszczególne odcinki frontu flandryjskiego i łuku Sommy wystawione były chwilami na silny ogień. Bardzo ożywiona była działalność lotników. Wróg stracił 8 samolotów w walkach powietrznych lub w ogniu odpornym.

Batkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Dzień 27 grudnia zdecydował o zupełnym zwycięstwie armii generała Falkenhayna w bitwie pod Rimmicul Sarat nad Rosjanami spowodowanymi ku obronie Rumunii.

Nieprzyjaciół pobity 26 grudnia usiłował przez kontrataki znaczących mas odzyskać teren utracony. Ataki się nie powiodły. Dywizje piechoty pruskiej i bawarskiej ścigały cofającego się nieprzyjaciela, atakowały zniaczone jego pozycje, w nocy nowo założone, i postępowały naprzód przez Rimmicul Sarat.

Równocześnie dalej na południowym wschodzie wojska niemieckie i austriacko-węgierskie przełamały silnie oszańcowane linie Rosjan, odparły i tu gwałtowne kontrataki, skierowane na skrzydło i walcząc postąpiły naprzód w kierunku północno-wschodnim.

Nieprzyjaciół odniósł znowu przy klęsce ciężkie straty krwawe. Jeńców wzięto wczoraj 3000 i zdobyto 22 karabiny maszynowe.

Liczba jeńców, wziętych przez dziewiątą armię w walkach pod Rimmicul Sarat, wynosi ogółem 10.220 Rosjan.

Armia naddunajska staczała wczoraj walki częściowe.

W Dobrudży udało wojskom bułgarskim i osmańskim wyprzeć Rosjan z utwierdzonych pozycji na wzgórzach pod Machnem.

Front macedoński.

Na północnym wschodzie od jeziora Doiran kilka kompanii angielskich po silnem przygotowaniu artyleryjskiem atakowało bezskutecznie bułgarskie stráže przednie.

Pierwszy generał-kwartermistrz v. LUDENDORFF.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie francuskie z dnia 27 grudnia po południu: Noc spokojna z wyjątkiem na froncie Vacherat-Vaux, gdzie działa nieprzyjacielskie były bardzo czynne.

Lotnictwo: Powierdza się, że porucznik Hauraux zestrzelił w dniu 24 b. m. czternasty samolot nieprzyjacielski.

Sprawozdanie francuskie z dnia 27 grudnia, wieczorem: Silny ogień działowy na niektórych odcinkach na południe od Sommy. Na ogień spowodował dwa pożary i wybuch w baterii nieprzyjacielskiej. W okolicy Beuvrages na południe od Avre wysadziliśmy kilka min. Następnie nasi ludzie ruszyli do ataku i przyprowadzili jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Sprawozdanie belgijskie: Na różnych punktach frontu belgijskiego umiarkowany ogień działowy, zwłaszcza przeciw Steenstraete i Dixmuid.

Odpowiedź koalicji

LONDYN, 28 grudnia (B. T. W.). Biuro Reutera dowiaduje się, że jest w biegu wymiana zdań pomiędzy stolicami koalicji nad odpowiedź niemieckich propozycji pokojowych. W Paryżu przygotowany projekt do odpowiedzi i obecnie tworzy on przedmiot narad pomiędzy poszczególnymi ministerstwami. Nad odpowiedzią noty amerykańskiej jeszcze się nie zastanawiano, atoli jest rzeczą nieprawdopodobną aby w ministerstwie dla spraw zagranicznych poczyniono kroki co do not amerykańskiej i szwajcarskiej przedtem, zanim nie odpowie się na propozycje niemieckie.

Biuro Reutera dowiaduje się dalej, że rząd angielski nie otrzymał żadnej noty pokojowej od Szwecji, jak to donoszono. Wiadomości nadeszły ze Szwecji, która się atoli spodziewa, że taka nota nadejdzie.

Odpowiedź Austro-Węgier na notę szwajcarską.

WIEDEN, 28 grudnia (T. w.). — Nota ministra spraw zagranicznych, przesłana w odpowiedzi na notę szwajcarskiej Rady związkowej z dnia 23 b. m. głosi.

„Szlachetne pobudki Prezydenta Wilsona znalazły nader sympatyczne przyjęcie u Rządu C. K. Rząd C. K. w poparciu dążeń dążeń pokojowych Prezydenta Wilsona przez radę związkową widzi wpływ owego szlachetnego i altruistycznego poglądu, jaki od początku wojny Szwajcaria ujawniła względem wszystkich mocarstw wojujących”.

Odpowiedź Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 28 grudnia (T. w.). Doniesienie Agencji Milli: Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych doręczył posłowi amerykańskiemu odpowiedź Porty na notę Wilsona. Odpowiedź jest jednoznaczna z odpowiedziami innych sprzymierzeńców.

Szwadzka nota pokojowa.

KOPENHAGA, 28 grudnia. Doniesienia dzienników tutejszych z Paryża uważają za bardzo wątpliwe wspólne wystąpienie Skandynawii w akcji pokojowej, natomiast spodziewają się, że wkrótce zostanie opublikowana szwadzka nota pokojowa.

Państwa neutralne i nota Wilsona.

AMSTERDAM, 28 grudnia (BTW). Do „Times” donoszą z Waszyngtonu: Spodziewano się zapewne, że Holandia, Szwecja i inne neutralne państwa przyłączą się do Szwajcarii i poprą Wilsona notą pokojową.

Podług informacji z Ameryki południowej panuje tam silny prąd podobny. W Ameryce północnej znaczna większość opinii publicznej notę pochwała.

Japonia i Anglia.

KOPENHAGA, 28 grudnia (BTW.). Do pietrogradzkich „Birz. Wied.” ko-

munikują z Tokio, że rada ministrów japońskich zatwierdziła już prawo, zabraniające prowadzenia handlu z poddanymi państw wrogich, również z filmami i przedmiotami, w których one biorą udział. Zdaniem korespondenta rosyjskiego nastąpiło to jedynie wskutek nacisku ze strony Anglii, bo Japonia w swej polityce ekonomicznej kierowała się dotąd zawsze względami jedynie gospodarczej natury, nie zaś polityczno-państwowymi lub czysto politycznymi. W Japonii samą panuje jednak z powodu obecnej uległości wobec Anglii pewne niezadowolenie, szczególnie w kołach kupieckich.

Trąpow w kwaterze głównej.

AMSTERDAM, 28 grudnia (T. w.). Londyńskie „Times” donoszą z Petersburga, iż prezes ministrów Trąpow udał się do cesarskiej kwatery głównej. W kołach parlamentarnych przypisują podróży tej bardzo ważne znaczenie i przypuszczają, iż stoi ona w związku z mającymi nastąpić zmianami w gabinecie rosyjskim.

Powołanie do broni wszystkich Serbów.

RZYM, 28 grudnia. Poselstwo serbskie przesłało do wszystkich państw koalicyjnych i neutralnych odezwę do swych poddanych, nawołującą ich do natychmiastowego stawienia się do broni. Powołane zostały wszystkie roczniki mężczyzn, urodzonych pomiędzy 1862 a 1898 rokiem. Rząd Serbski nie będzie robił tym razem żadnych wyjątków i powoła wszystkich Serbów bez względu na to, jakie stanowiska zajmują. Posłowie i nieposłowie, ministrowie, urzędnicy wszelkich kategorii wszystkich klas, wszyscy bez wyjątku muszą poddać się rewizji lekarskiej, w razie uznań ich za zdolnych do noszenia broni, muszą stawić się oni natychmiast do Salonik.

Na koronację.

WIEDEN, 28 grudnia (WAT.). Cesarz Karol z cesarzową Zofią wyjechali wczoraj zrana z wielkim orszakiem na uroczystości koronacyjne do Budapesztu.

Czas u egulować prenumeratę za ostatni kwartał r. b. i wpłacić na I kwartał 1917 roku.

EXTERNUS

Caryca Prywislinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

II.

Pamiętam doskonale, że gdy przyszła wiadomość o nominacji Hurki, ogół społeczeństwa, a mam tu na myśli inteligencję, uważał, że nowy kacyk carski będzie pod względem rządów cywilnych figurą obojętną. Mówiono poważnie:

— To jest uczciwy i sprawiedliwy żołnierz, będzie ślepym wykonawcą rozkazów cara, ale nic złego z własnej inicjatywy nie poweźmie.

— I to dobrze, że nam nie przysłało nowego jakiegoś Berga lub Kotzebuego. Zawsze to przecież słowianin, będzie więc względniejszy.

Pewien eks-emigrant, który lat kilkanaście przebywał w Paryżu, głosił po salonach hymny pochwalne na cześć małżonki nowego generał-gubernatora.

— Wszak to z domu hrabianka Salias, bywałem w domu jej matki w Paryżu, gdzie się zbierało towarzystwo polskie, panna Marja mówiła doskonale po polsku i sprzyjała nam bardzo.

Tylko rosjanie, nawet z pośród stery urzędniczej i wojskowej ironicznie się uśmiechali z powodu tej opinii o przyszłym wielkorządcy kraju.

Jeden z nich mianowicie Rubcow, dyrektor kancelarii gen.-gubernatorskiej przy Albedyńskim, wiedząc, że i tak będzie usunięty, odzywał się głośno.

— Hurko Polakom da się dobrze

we znaki. To karierowicz w każdym celu, a zresztą mając jeszcze dziada katolikiem, będzie okazywał tam większą gorliwość, jak każdy neofita.

I nie omylił się Rubcow. Pierwsze przemówienie Hurki, wygłoszone w sali przyjęć na Zamku królewskim do przedstawiających mu się reprezentantów wszelkich stanów, brzmiało jak następuje:

— „Tu na kresach naszej wielkiej Ojczyzny, monarcha powierzył mi władzę. Bądźcie panowie pewni, że władzy tej zawsze użyję, ilekroć zajdzie potrzeba. Co mam przedsiębrać to jest moja rzecz, wasza etarna się o silne zespolenie tych kresów z całością państwa. Na tym punkcie znajdziecie mnie zawsze gotowym pomagać wam i pracę każdego w rzeczonym kierunku potrafię ocenić jak również wszelką przeszkodę usunąć, bo tak mi nakazuje honor carskiego sługi i wiernego syna naszej świętej prawosławnej cerkwi”.

Było to jasne i wyrazne; w ślad za słowami nastąpiły czyny. Przedewszystkiem Hurko zajął się sprawami wojskowymi. Wydał okólnik do wszystkich naczelników oddziałów to jest: dywizji, brygad i pułków, dotyczący oficerów „polskiego pochodzenia”. Zakazywał w nim mówienia po polsku tymże oficerom w miejscach publicznych, a więc na ulicach, w restauracjach i t. p. grożąc wykraczającym dymisją lub trązłokacją do oddalonych okręgów wojskowych.

W Częstochowie grono oficerów zabawiając się w klubie, zaśpiewało jakąś piosenkę po polsku, o czym zadenuncjował żandarm, a Hurko zarządził su-

rowe śledztwo, którego wynikiem było udzielenie dymisji wszystkim oficerom Polakom, a pięciu Rosjan za udział w chóralnym śpiewie, jako „opolszczonych” przeniesiono na Kaukaz.

W zarządzie spraw cywilnych wybrał sobie Hurko za subalterna jako dyrektora kancelarii, niejakiego Kornilowa, który za generał-gubernatorstwa Kotzebuego zajmował stanowisko prezesa Izby obrachunkowej. Urząd ten jednak postradał na skutek grubego skandalu, przyłapano bowiem Kornilowa w klubie na oszustwie szulerskim. przy grze w karty. Kornilow zmuszony opuścić Warszawę udał się pod opiekunkę skrzydła dawnej znajomej, Marji Andrejewny Hurkowej i otrzymał w Odesie posadę dyrektora kancelarii generał-gubernatorskiej, skąd razem z Hurkami przybył do Warszawy. On to w połączeniu z Marją Andrejewną, był głównym współpracownikiem Hurki i doradcą w kierunku mającej się rozpocząć orgji znęcania się nad krajem, który po strasznych wstrząśnieniach odznaczał się zupełnym spokojem. Ale nowy generał-gubernator i jego najbliższa kamaryla nie chcieli uznać tego spokoju, potrzebowali bowiem dla pozyskania jaknajwiększej władzy, przedstawiać w Petersburgu Polaków za knujących wciast spiski, grożących nie tylko państwu, ale i osobie carskiej.

Który z urzędników wyrażał inną opinię, musiał ustąpić. Szef żandarmów generał Kutajsov, na żądanie ministra spraw wewnętrznych złożył raport, że kraj jest spokojny, więc car najbezpieczniej może do Warszawy przyjechać. Dziwiono się więc w Petersburgu, że

raport Hurki brzmiał inaczej, przedstawiał bowiem całe Królestwo w stanie wzburzonych umysłów, gotujących się do zamachów, które tylko dzięki czujności organów rządzących są w samym zarodzie tłumione.

Car uwierzył na razie Kutajsovi i stanowisko Hurki zostało zachwiane. Wówczas to Marja Andrejewna wpadła na pomysł użyć pośrednictwa Katkowa jako znanego wroga Polaków, a wpływowego doradcy carskiego. Wysłany poufnie do Moskwy Kornilow odbył tam konferencję z Katkowem, który bezzwłocznie udał się do Petersburga i przygotowane usunięcie Hurki zażądał.

Naturalnie, że dymisję otrzymał Kutajsov, a jego miejsce zajął gen. Brock. Nowy szef żandarmów zrozumiał, że Hurko na potężnych opiekunów wśród kamaryli dworskiej nadawał, nie odważył się pójść w ślady Kutajsowa i odtąd raporty Brocka miały taką treść, jakiej sobie życzone w Zamku, bo Marja Andrejewna z sfery z Kutajsosem wyciągnęła wyrażną wskazówkę, że chcąc sobie zapewnić zupełną bezkarność i nie narażać się na niepotrzebną krytykę w Petersburgu należy utworzyć zwartą falangę ludzi jednakowego pokroju, czyli, jak się ktoś wyraził, założyć w kraju nową kolonię czynowniczą, kolonię Hurkowską. Od tej pory występuje coraz bardziej na widownię małżonka generał-gubernatora i stopniowo wytwarza swoją własną kamarylę, czyli ów dwór czynowniczy wszechwładnej carycy Prywislinja, rezydującej przez lat jedenaście na Zamku królewskim w Warszawie.

Od Wydawnictwa.

„KURJER ZAGŁĘBIA” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych okupacji niemieckiej i państwie Niemieckim, oraz w okupacji Austro-Węgierskiej i państwie Austro-Węgierskim.

Zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom, że

najwygodniej jest zaprenumerować

„Kurjer Zagłębia”

bezpośrednio na pocztę tej miejscowości,

w której czytelnik chciałby odbierać gazetę.

Prenumerata od 1 stycznia 1917 roku wynosi: W Sosnowcu miesięcznie 55 kop. z odnoszeniem do domu 65 kop.; w okupacji niemieckiej i państwie Niemieckim Mk. 1.50. w okupacji Austro-Węgierskiej i państwie Austro-Węgierskim Kron 2,50 miesięcznie. Kwartalnie Mark 4,50 i Kron 7,50

Z dnia 30 grudnia 1916.

Z Sosnowca.

Dn. 29 XII.

— Sąd pokoju rozpoczął swoje czynności od d. 1 stycznia 1917 roku. Tymczasem jednak sędzia p. J. Urbanowicz przyjmuje petentów w sprawach urzędowych w zwykłych godzinach przyjęć. Lokal sądu Starososnowiecka 16.

— Ze Szkoły Realnej w Sielcu. Egzamin wstępny rozpoczną się w poniedziałek dn. 8 stycznia 1917. Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły. Szczegóły w ogłoszeniu.

— O znaki polskie. Na mocy ostatniego rozporządzenia generała gubernatora warszawskiego v. Beselera, wszystkie znaki sklepowe mogą być tylko w jednym języku — polskim. Przypominamy o tem ku wiadomości naszych kupców, które też wszystkich tych, którzy uczęszczają do ulicznej reklamy, aby opierając się na mocy powyższego rozporządzenia, ogłoszenia wszystkie podawali w języku polskim.

— „Kupiec”. Wydawnictwa fachowe z powodu wojny bardzo uciężały. Dowodem tego, że przeszło połowę pism fachowych w Niemczech zawieszono. Tem więcej należy popierać tę prasę fachową, która w trudnych warunkach na posterunku wytrwała. Do takich pism fachowych, polskich zaliczamy w pierwszym rzędzie „Kupca”, wychodzącego przeszło 10 lat w Poznaniu, organ poważnych naszych związków gospodarczych. Każdy zeszły „Kupca” wskazuje na to, że redakcja w zupełności umiała się dostosować do obecnych zmienionych stosunków ekonomicznych. Ważne dział, n. p. dział spółkowy i bankowy, dział dla spraw gospodarczych Królestwa Polskiego, dział eksportu i importu, dział kolonialny, drogerijny i włókienny, prowadzone są z wielką znajomością spraw i każdemu interesantowi w obecnych zawiłych stosunkach ekonomicznych pożytek przynieść mogą. Dlatego abonowanie „Kupca” każdemu, który prowadzi jakiegokolwiek interes kupiecki, gorąco zalecamy. Abonować można na każdej pocście. Abonament kwartalny kosztuje tylko 1.50 mk.

— „Przegląd Pożarniczy”. Zawieszono w Warszawie w sierpniu r. 1914 z powodu wypadków wojennych wydawnictwo „Przeglądu Pożarniczego”, czasopisma, poświęconego sprawom pożarnictwa, ubezpieczeń od ognia i budownictwa ogniowego, zostaje wznowione w dniu 1 stycznia 1917 r. „Przegląd Pożarniczy” otrzymuje poparcie materialne od Ubezpieczeń Wzajemnych budowl i od ognia w Królestwie Polskim, oraz od Związku Florjańskiego i staje się organem tych instytucji. Nad całokształtem wydawnictwa czuwać będzie Komitet reda-

cyjny, złożony z pp.: E. Balcera, T. Brzozowskiego, B. Chomicza, dr. E. Grabowskiego, J. Kona, St. Olkuskiego, inż. J. Tułskowskiego i inż. A. L. Zagrodzkiego. Na redaktora zaproszono p. L. Ostaszewskiego.

— Loteria klasyczna R. G. O. Z. Zarząd Loterii zaznacza, że przy kupnie losów przestrzegać należy, aby losy zaopatrzone były w pieczęć i nazwisko kolektora, w przeciwnym zaś razie bilety są nieważne. Losy do I. i II. klasy są koloru zielonego. Cena ich wynosi 3 rb. za ćwierćkę.

— Z zawodu krawców. Nowy cech. Grono majstrów krawieckich zgłosiło swój udział w uroczystości 100-letniej jubileuszu cechów i tymczasem sprawa ze składek dobrowolnych własny sztafard. Niezależnie od powyższego majstrów krawieccy starają się o zatwierdzenie własnego cechu.

— Z cechu fryzjerów. Zarząd cechu fryzjerów z uwagi na uroczystość 100-letniego jubileuszu zatwierdzenia cechów rzemieślniczych postanowił, ażeby w przyszłą niedzielę wszystkie bez wyjątku zakłady fryzjerskie były zamknięte.

— „Jasienka” na Pogoni. W sali Związku Żelaznego na Pogoni grono amatorów pod reżyserją p. Pietraszewskiego w dniu 31 b. m. oraz w Nowy Rok odegra Jasienka Polskie. Czysty zysk na rzecz „Gospody” robotniczej im. H. Sienkiewicza (Pogoń dom Zw. Żelaznego). Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rb. Początek przedstawienia w Nowy Rok o godzinie 6 wieczorem, a w dniu 31 grudnia o godz. 3 popołudniu. W antrakcie przygrywać będzie orkiestra.

— W „Zaciszu” nowy program. Szczegóły w ogłoszeniu.

— Nieudana spekulacja. W czasie, kiedy cena słoniny poczęła iść w górę, grono handlarzy z nakładem poważnego kapitału zakupiło większy transport słoniny, płaćąc za 1 funt po 1 rb. 95 kop. Słoninę tę posolono i zlewając wodą, ażeby nie straciła na wadze postanowiono trzymać do czasu, aż ceny pójdą jeszcze w górę. Tymczasem cena słoniny stała poczęła spadać i spekulanci znaleźli się w opałach, utopili kapitał, który nie daje zysku.

— Wymiana kart chlebowych. Komisja Żywnościowa R. M. O. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wymiana kart chlebowych dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie:

W dniu 30 grudnia r. b. od godz. 8.30 do 12 w południe i od 2 po południu do 7 wieczorem, i w dniu 31 grudnia od 2 do 7 wieczorem w następujących miejscach:

Dla posiadaczy kart oznaczonych. Nr. 10001 do 11000 ulica Kollataja Nr. 10.

Nr. 20001 do 21100 przy ul. Jasnej Nr. 23.

Nr. 30001 do 32200 ul. Starososnowiecka Nr. 36 (komisarjat 2).

Nr. 40001 do 42900 ul. Orlej dom Bendora (komisarjat 3).

Nr. 50001 do 51800 ul. Mostowej Nr. 3 (komisarjat 4).

Nr. 60001 do 61000 ul. Katarzyńskiej (komisarjat 5).

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa i Miłowic odbędzie się w dniu 30 grudnia r. b. od godz. 10 do 12 w południe w biurach komisarjatów.

Dla otrzymania nowej legitymacji i kart chlebowych na Styczeń należy przedstawić starą legitymację.

Legitymacje i karty chlebowe otrzymać może jeden z domowników danej rodziny, cudze legitymacje nie będą wymieniane.

Osoby które okażą cudze legitymacje, będą pociągane do odpowiedzialności.

Z Będziną.

+ Klub obywatelski. Otrzymałamy komunikat treści następującej: W niedzielę d. 18 b. m. w sali ochrony na Górze Zamkowej w Będzinie odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałego „Klubu Obywatelskiego”, na które, pomimo niemożności doręczenia z powodu spóźnionej pory większej ilości zaawizowań, zebrało się jednak przeszło

sto osób ze wszystkich klas naszego społeczeństwa.

Po otwarciu zebrania przez rejenta p. Stokowskiego, założyciele w krótkich słowach objaśnili zebranych o celach klubu, mianowicie:

1) że instytucja ta, jako bezpartyjną i bezklasową, jednocząc robotnika, włościanina, urzędnika, wogóle obywateli Polaków, stojących na gruncie manifestu z d. 5.11. r. b., przystępuje do organizacji społeczeństwa tutejszego w duchu odbudowy Państwa Polskiego.

2) że, stojąc na gruncie bezpartyjnym, stanowić będzie rzeczywistą i ogólną opinię tutejszą oraz podstawę do wypowiadania życzeń tutejszego społeczeństwa.

3) nakoniec założyciele mają nadzieję, że przez odczyty, dyskusje i wogóle obcowanie towarzyskie i braterskie przedstawicieli różnych myśli i poglądów w lokalu klubu, wytworzy w gruncie tutejszym możliwą jedność, a przynajmniej jedność większości tak nam niezbędną obecnie.

Po ożywionej dyskusji co do ustawy klubu w przedmiocie opłaty wpisowego i składki członkowskiej ogólne zebranie zdecydowało opłaty te obniżyć, mianowicie ustalono: wpisowe od 1 rb., a opłatę członkowską od 25 k. miesięcznie.

Do Zarządu przy głosowaniu tajnym wybrani zostali pp.: Stokowski, Szpikowski, Wizek, Kaczyński, Repliński; na zastępców pp.: Filo Jowszyc, Rybicki, Gawin, Puacz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Walewski, Lange i Żebrowski. Przyczem proszono Zarząd, aby otwarcie klubu nastąpiło w jaknajkrótszym czasie. Na listę członków wpisało się natychmiast osób 84.

Nie można nic podkreślić szczęśliwego wyboru nazwy klubu „Obywatelski”, wszyscy bowiem od najniższych do najwyższych jesteśmy obywatelami tego kraju.

+ Przed wyborami. Wywieszono ogłoszenie komisarza wyborczego o wyborach do rady miejskiej. Termin wciągnięcia do list wpływa dnia 9 stycznia włącznie; kto do tego dnia nie zostanie do list zapisany, traci prawo wyborcze. Urząd wydziału wyborczego funkcjonuje od soboty. Powstają już komitety wyborcze.

+ Na cel dobroczynny. W drugie święto Bożego Narodzenia w teatrze na Górze Zamkowej grono uczniów szkół miejskich odegrało na korzyść kolegów sztukę w 4 obrazach Franciszka Kruczkowskiego p. t. „W Narodzenie Boże”, przedstawienie cieszyło się wielkimi powodzeniem i powtórzone zostanie w dniach 31 grudnia i 6 stycznia.

+ Lawnicy sądowi. Na lawników sądu okręgowego mianowani zostali pp. Leonard Zalewski i Marjan Kępiński.

+ Kartofle. Do dnia 4 stycznia komitety żywnościowe na kupon ziemniaczany wydają tylko po 40 funty kartofli.

+ Śmierć pod kołami pociągu. W dniu 23 grudnia w godzinach po południowych pociąg towarowy na stacji Nowy Będzin przejechał 16-letniego Michała Kutoskiego. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Z Niwki.

Zarząd kopalni wydał na święta Bożego Narodzenia wszystkim pracującym w kopalni po 50 koron gratyfikacji. Poruszono projekt zadrzewienia wszystkich dróg, co przyjęło już pewne grono właścicieli gruntów do wiadomości i zrobiło początek pięknej myśli, obsadzając szosę w kierunku Zagórza, drzewkami. Przykład znajdzie niewątpliwie naśladowców wśród pozostałych obywateli.

Podajemy do wiadomości Sz. czytelników m. Czeladzi, że „Kurjer Zagłębia” można zaprenumerować w sklepie Rady Miejskiej Opiekunów Czeladzi, dom W. P. Konarskiego w rynku.

Z Piasków.

W niedzielę dnia 31 grudnia r. b. i w poniedziałek dnia 1 stycznia 1917 r. na kolonii Piaski w miejscowej sali teatralnej dane będą przedstawienia. Na program złożą się: „Komedja o ciociu, który redagował gazetę rolniczą” — żart sceniczny w 2 odsłonach. Młynarz i kominarz — komedja w 1-ym akcie ze śpiewami, śpiewy solowe i chóralne, monologi, kuplety, orkiestra. Początek o godz. 5 ej po poł. Bilety w cenie od 20 kop. do 1,25 kop. do nabycia w sklepie Stow. Spoż. „Zgoda” na Piaskach. Dochód przeznaczony dla najbardziej potrzebujących na kol. „Piaski”.

OGŁOSZENIE.

Przy kredzie z wianiem, dokonanej 28 listopada 1916 r. u kupca Bernarda Stochlicy w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 81, skradziono między innymi: 42 stomarkówki, pewną ilość podartych papierków rublowych, zawieszanych w jedwabnej chusteczce w pasy, złoty damski zegarek-branzoletka, 2 brylantowe kolczyki, 2 brylantowe pierścionki, kupony niemieckiej pożyczki wojennej na 1,000 mk. Nr. 7,350,221, 2 weksle Izaka Kaufmana w Będzinie po 100 rb., 2 weksle M. Stochlicy w Będzinie po 50 rb. na rosyjskich blankietach i jeden na 75 rb., 1 weksel E. Korszucha w Sosnowcu na 300 rb. Upraszam o wysledzenie skradzionych przedmiotów i doniesienie do Z. E. 1,213/16”.

Potęga ogłoszeń.

Jeden z prawdziwych królów reklamy, amerykańnin Beachem, uważał za najskuteczniejsze ze wszystkich publikacji, ogłoszenie w dziennikach i pismach periodycznych, gdyż tam trwa ono najdłużej, o ile naturalnie jest poważne i rozsądne, krótko a treściwie zredagowane. Należy tylko pamiętać, że jednorazowe ogłoszenie nie ma żadnego znaczenia.

Pewien kupiec berliński opowiada, że gdy zaczął reklamować swój interes, wydał w pierwszym roku na reklamę 100 marek, w następstwie czego obrót jego pieniężny zwiększył się o 1000 mk. Gdy po trzech latach wydał na reklamę 2000 marek, zbył jego zwiększył się o 80,000 mk. Twierdzi on dalej, że 90 procent awych obrotów i dochodów zawdzięcza wyłącznie ogłoszeniom.

Imy znów kupiec z Hamburga tak charakteryzuje reklamę, mówiąc o konieczności wielokrotnych ogłoszeń:

Pierwszego ogłoszenia nikt nie widzi.

Drugie już widzą, ale nie czytają. Trzecie czytają — lecz zapominają. Czytając czwarte, interesują się już cenami.

Przy piątym — rozmawiają już o ogłoszeniu ze znajomymi.

Po szóstym — mają ochotę kupić, a po siódmym — idą po towar.

Każde dalsze ogłoszenie jest już dla kupca trwałym źródłem obrotu.

Na djecie.

Przejadłeś się, mój bracie! Gniewie cię coś w dołku, stękasz, kurczysz się i rękami obmacujesz sobie obolały żywot. Oj, widzi mi się, że kuracja będzie niezbędna, że przeprowadzić musisz ścisłą dietę.

Przejadłeś się, mój bracie! Juści, wszyscy wiedzą, że twa niestrawność nie pochodzi z pospolitego obżarstwa.

Bo ty lubisz cukierki, wiecznie młody polski Słowianin! Byle ci rzecz: naści cukierków za dwa grosze z różnymi smakami o krasnych kolorach — a jużes szczęśliwy i na całe gardło wyśpiewujesz: „Wesoły, szczęśliwy Krakowiaczek ci ja!”. Jaki to zuch był z ciebie i jaki mocz!

Ale cóż! Nabawiłeś się zgagi po spożyciu smakołyków ze słodkiego krocimalu i farbki! Zwiesiłeś głowę, czujesz się dziwnie słabym, bezsilnym, zniechęconym, bezradnym... Pesymizm cię ogarnia, jak zwykle przy niestrawności.

Ale nie czas teraz na wyrzuty! Na cóż się zda wypominać ci naiwność

i lakomstwo? Oszczędzimy ci w twem utrapieniu wysłuchania admonicji w rodza: „A widzisz? Nie ostrzegano cię?”.

Musisz teraz ścisła djeta reparaować swój organizm. Musisz wyrzec się farbowanych karmelków, a karmić się rzetelnym polskim chlebem, który sam zdobędziesz w pocie czoła, orząc zagon ojców, w trzeźwym, przyziemnym trudzie, ale z myślą jasną i ze spokojem w sercu. Ten polski chleb, zdobyty pracą własnych rąk, wyjdzie ci na zdrowie, skrzepi cię i sił ci doda tyle, że w stosownej chwili i z diabłem wezmiesz się śmiało za bary, gdyby ci chciał w orce na twojej ziemi przeszkadzać.

Dziś słabujesz i trza ci djety. Wejdźże w siebie, a potem rozejrzyj się dokoła! Przestań klócić się z sąsiadami, oni twoich cukierków nie byli lakomymi, przestań szkalować tych trzeźwych rolników, co sadzili kartofle, gdyś ty uważał się wybrańca, proroka i nadczłowieka w dymie chwały! Bierz się z sąsiadami razem do pracy, mój biedny przyjacielu, obsiewaj swoją rolę i czuwać u gębli, bo wielkie wody płyną i płyną... Czuwaj, bo pracy ogrom masz przed sobą, a do wieczora jeszcze daleko! I pamiętaj, bracie, że twa siła w zgodzie — i że gromada to wielki człowiek. Tylko w gromadzie coś znaczy, mój biedny zuch!

(„Kur. Codz.”)

Z kraju.

□ **Nowy gr.-kat. Biskup przemyski.** „Dilo” donosi: „Biskupem przemyskim gr.-kat. obrządku został mianowany ks. dr. Kosiłowski, który dnia 16 b. m. złożył w Wiedniu wyznanie wiary w ręce nuncjusza, w obecności świadków ks. Filasa i ks. dr. infułata Żuka. Akta procesu informacyjnego odeszły już do Rzymu.

□ **Wybory w Łodzi.** Przed świętami zamknięto przyjmowanie zapisów wyborców do rady miejskiej w Łodzi. Według dokonanego obliczenia zapisało się ogółem do 6 kurji 32,127 wyborców, z czego połowa przypada na żydów. Z drugiej połowy odchodzi część znaczna Niemców, którzy mają własną listę. Polacy zatem stanowią mniejszość.

□ **Cechy a żydzi.** W żydowskim Związku rzemieślniczym w Warszawie odbyło się zebranie z szeregiem referatów w sprawie cechów, poczem powzięto następującą rezolucję: „Zebrani przedstawiciele 28 fachowych rzemieślniczych Związków majstrów, którzy zeszli się w Centralnym Związku Rzemieślniczym, jednogłośnie postanowili wystąpić z najostrejszym protestem przeciw wprowadzeniu z powrotem przywilejów cechowych, które istniały przed rokiem 1816 i żądają zniesienia ograniczeń żydów w obecnych cechach”.

□ **Z Radomia** donoszą o aresztowaniu dwóch niebezpiecznych bandytów, którzy przez dłuższy czas grasowali w okolicy. Ujęto ich przypadkowo dzięki przytomności doróżkarza, który wioząc dwóch elegancko ubranych pasażerów, z rozmową ich między sobą wynioskował, że są to bandyci. Ponieważ nieznajomi zażądali, aby doróżkarz zawiadził ich do jakiego „wesołego zakładu”, więc powiózł on ich na podwórze komendy żandarmerji gdzie obezwładniono bandytów, zanim zdążyli zorientować się, gdzie są.

□ **Z Lublina.** Dnia 18 b. m., zakończyły się wybory. Lublin otrzymał Radę miejską. Liczbowo rezultat wyborów przedstawia się następująco:

Do Rady miejskiej weszło 43 Polaków i 17 żydów. Z pośród polskich radnych 35 pochodzi z list kandydackich, wysuniętych przez polskie zjednoczone komitety wyborcze, 8 zaś z listy socjalistycznej. Jeden z komitetów t. zw. narodowy komitet robotniczy, wyłoniony przez N. Z. R., nie zyskał ani jednego mandatu.

□ **Z Wilna.** Zmarł tu w 33 roku życia, po ciężkich cierpieniach, jako ofiara obowiązków lekarskich, dr. Stanisław Szlak, sanitarny lekarz miejski, który zaraził się tyfusem plamistym, odwiedzając chorą nędzarkę.

□ **Ziemiaństwo a nabiał.** Wśród ziemian, dostawiających nabiał do Warszawy, zastanawiano się nad sprawą fałszowania produktów mlecznych. Z fałszowaniem tem ziemiaństwo nie mają nic wspólnego. W sprzedaży jednak uprawia się je na wielką skalę. Zdaniem osób, znających tę sprawę, jedynym środkiem przeciw fałszerstwu byłoby zaprowadzenie stałej kontroli urzędowej i surowe kary, wymierzane przeciw fałszerzom.

Zaopatrzenie Warszawy w ziemniaki.

W obecnym stanie zaopatrzenia Warszawy w ziemniaki prezydent polacji podaje do wiadomości, co następuje: Z różnych okoliczności można wynioskować, że większość mieszkańców Warszawy ciągle nie jest jeszcze świadoma powagi położenia co do przyszłego zaopatrzenia w ziemniaki, pomimo ogłoszonych ponownie przez prasę ostrzeżeń.

Zbiór ziemniaków w r. 1915 jest wyraźnym nieurodzajem i nie tylko co do jakości. Ziemniaki są dotknięte różnorodnymi chorobami, przez co utrzymanie ich w piwnicach jest wielce utrudnione. Kto ziemniaki przechowuje w piwnicy według wspomnianych wskazówek co do ich przechowania, dba starannie o swe ziemniaki i przez częste przebieganie usuwa gnijące sztuki.

O zastąpieniu zginiętych ziemniaków niema co myśleć. Wogóle jest bardzo wątpliwe, czy miastu cędzić można dowozić ziemniaki w dotychczasowym rozmiarze. Nie jest wyłączone, że co pewien czas będą mogły być zaopatrzone tylko tanie kuchnie.

Dlatego należy być oszczędnym z ziemniakami, gotować je w łupinach i zamiast ziemniaków używać, o ile to możliwe, brukwi która obecnie także w Niemczech w wielkiej mierze dodawana jest do ziemniaków.

Szczególne wydzielanie ziemniaków hotelom, garkuchniom i t. p. nie będzie mogło być uskuteczniane na przyszłość. Również te zakłady muszą więc obchodzić się oszczędnie z ziemniakami.

Wskutek trudności przechowania ziemniaków nie można tego uniknąć, iż w składach miejskich znajduje się wiele mało wartościowych ziemniaków. Zauważono często, iż publiczność wzbierała się przyjmowania takich ziemniaków. Nic innego nie można zrobić, jak oddać najpierw uszkodzone ziemniaki, aby lepsze można było przechować jako rezerwę.

Z tych wszystkich powodów wynika ciągle nawoływanie do jaknajwiększej oszczędności, gdyż nadejdą jeszcze dni, w których brak będzie ziemniaków.

**Zapisujcie się
do P. Macierzy Szkolnej!**

OFIARY.

Opłacono składki na rzecz Sekcji Ws. Pomocy w miesiącu lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 1916 r. Pp. Danielowicz rb. 2.50 M. Bzowski rb. 4, Kucharski P. rb. 2, Radowski L. rb. 30, Grabiański J. rb. 15, Mrokwasy St. rb. 10, Brożyna Al. rb. 6, Tew. „Prowodnik” rb. 15, „Strzałka” rb. 1.

Bank Handlowy za listopad i grudzień rb. 200. Urzędnicy Banku za listopad rb. 37.94, za wrzesień i październik 81.38. Nauczyciele Szkoły Realnej im. Stanisława Staszycy za listopad rb. 16.50, za sierpień i wrzesień pp. Dyr. Gayczak rb. 10, Blay rb. 5, Horke rb. 10, Z. Jacynow rb. 2, Ujejski rb. 4, Mielosaraki rb. 2, St. Samit rb. 6.

Członkowie interesujący się spensatem podsiadło pomiędzy potrzebującymi zapomóg, mogą przystąpić na zebranie Sekcji (w każdą środę godzinie 7 m. 30 w lokalu II Tow. Porządkowo Oświec. ul. 3 Ma ja 14.)

Halinka, Jazda i Krycia Brożynówny otrzymały od rodziców zamiast obcioki rąbki 3 składają na „Kopie mleka”

Urzędnicy i robotnicy kopalni „Klimontów” wpłacili wprost do kasy szkoły realnej w Ni-co do uznania Rady Pedagogicznej pozostałość z kupa wieńca na grób p. St. Stratiłato w sumie 65 rb. i 168 koron.

DOBRE OGŁOSZENIA

Zaginęła

książka żywnościowa Antoniego Witkowskiego, wydana przez kopalnię „Hr. Renard” Proszę zwrócić do „Kurjera” 1785-1-1

Stenograf

zdolny potrzebny na godziny. Oferty do „Kurjera” 1784-1-2

Zaginęła

pobytka Franciszkowi Juszczykowi, wydana przez kopalnię „Hr. Renard” prosi o zwrot do „Kurjera” 1779-1-1

Zaginęła

książeczka żywnościowa Wojciechowi Grabowskiemu, wydana przez kopalnię „Hr. Renard” prosi o zwrot do „Kurjera” 1780-1-1

WYSTAWA

Szkoły Rysunkowej

W GMACHU ZWIĄZKU ŻELAZNEGO NA POGONI.

Otwarcie dn. 3-go stycznia 1917 r.

Wystawa otwarta w dni powszednie od godz. 10 rano do 3 po południu. W niedziele i święta od 11 do 1-ej i od 3 do 6 wiecz. Wejście dla starszych 40 groszy, dla młodzieży 20 groszy. 1786

8 KL. WYŻSZA SZKOŁA REALNA

(z łaciną)

1778-1-3

w SOSNOWCU-SIELCE.

Egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej, I, III, V i VI.

rozpoczną się w poniedziałek dn. 8 stycznia r.p.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w dni powszednie od 10-ej do 1-ej

M. LIPSCHITZ,

1570

fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szewstwa.

Żelazne towary, Import, Eksport,

założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederwahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osób do przejęcia filij w komis albo na własny rachunek jak również komiwojażerów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.

Kino-Sfinks

w Sosnowcu

Od wtorku 26 b.m. do 1 stycznia 1917 r. Pierwszy raz w Sosnowcu wystąpi najslynniejsza amer. artystka

Fern Andra Księżę i Tancerka

w 6 cio
akt
dram
p. t.

z serii pamiętnego obrazu „CZTERECH DJABŁÓW”. Wstrząsający romans na tle życia cyrkowego.

Do obrazu zastosowana jest specjalna muzyka. Ceny miejsc podwyższone. Anons! Od wtorku 2-go stycznia „ZEMSTA KRWI”.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJER ZAGŁĘBIA” ul. Dębliska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.